



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ
Delegatura w Kielcach



AKCJA „BURZA” NA KIELECCZYŹNIE

BEZPŁATNY DODATEK PRZYGOTOWANY WE WSPÓŁPRACY Z DELEGATURĄ INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ W KIELCACH

1/08/2024

AKCJA „BURZA” – BÓJ O WOLNĄ POLSKĘ



dr ROBERT PIWKO
naczelnik
Delegatury Instytutu
Pamięci Narodowej w Kielcach

W osiemdziesiątą rocznicę akcji „Burza” i wybuchu powstania warszawskiego oddajemy hołd walczącym za wolność Ojczyzny. Według ustaleń historyków, w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. do powstania w Warszawie ruszyło od 25 do 37 tys. osób. Niedługo później - rozkazem dowódcy Armii Krajowej do pomocy powstaniu wezwano także żołnierzy terenowych struktur Sił Zbrojnych w Kraju.

W połowie sierpnia do Walczących w stolicy dołączyły pojedyncze oddziały

Armii Krajowej spoza Warszawy oraz cichociemni. Niestety, większość jednostek maszerujących z pomocą była zmuszona zawrócić z tej drogi. Tak było w przypadku Kieleckiego Korpusu AK, jednej z największych jednostek bojowych odtworzonych w kraju po pięciu latach okupacji niemieckiej.

Pomimo pokonania sporej części szlaku wyznaczonego ku Warszawie, z przyczyn taktycznych oraz trudności terenowych od wykonania zadania odstąpiono. Dowództwo i żołnierze Korpusu nie złożyli broni. Solidarnie wraz z powstańcami warszawskimi walczyli przeciwko Niemcom na Kielecczyźnie. Potwierdzają to szlaki bojowe dywizji i pułków tworzących Kielecki Korpus AK oraz historie oddziałów istniejących po ich rozformowaniu.

W II połowie sierpnia 1944 r. doszło m.in. do potyczki pod Dziebałtówem. Żołnierzom 2 pułku piechoty Legionów AK w boju udało się zniszczyć baterię wiel-

kokalibrowych dział niemieckich. Działania zbrojne kontynuowano we wrześniu i październiku 1944 r. Pomimo upływu lat, Kielecczyzna niezmiennie pamięta o poświęceniu żołnierzy czasu „Burzy”. Szlachetnymi przykładami tego są m.in.: mieszkańcy Radoszyc wspominający wrześniowe walki żołnierzy 3 pułku piechoty Legionów AK w obronie ich miejscowości czy społeczność gminy Nowiny kultuwająca pamięć o potyczce oddziałów 4 pułku piechoty Legionów AK z Niemcami w okolicach Zgórka.

Akcja „Burza” i powstanie warszawskie były wspólną walką o wolność Ojczyzny. Zapisywały się jako świadectwo heroizmu i ofiarności naszych Rodaków. Niezmiennie przypominają o wysokiej cenie jaką zapłacili nasi Przodkowie za marzenie o wolności.

Serdecznie zapraszam do udziału w obchodach 80. rocznicy akcji „Burza” i powstania warszawskiego.

Niech żyje Polska!

ZNACZENIE AKCJI „BURZA” DLA ŻOŁNIERZY I DOWÓDZTWA BRYGADY



płk SŁAWOMIR MACHNIEWICZ
Dowódca 10 Świętokrzyskiej Brygady
Obrony Terytorialnej

2 Dywizja Piechoty Legionów Armii Krajowej jako pierwsza w Okręgu Radomsko-Kieleckim AK rozpoczęła działania w ramach akcji „Burza”. Natomiast 2 Pułk Piechoty Legionów Armii Krajowej jako pierwszy rozpoczął mobilizację do powstania powszechnego. Batalion pod dowództwem kpt. Eugeniusza Gedymina Kaszyńskiego ps. „Nurt” podlegał dowództwu 2 DP Leg. AK, a sam „Nurt” w krótkim okresie czasu dowodził 2 pp Leg. AK.

10 Świętokrzyska Brygada Obrony Terytorialnej od samego początku powstania odwołuje się do tradycji żołnierzy AK ziemi świętokrzyskiej. Realizując porozumienie zawarte pomiędzy Dowództwem Obrony Terytorialnej, a Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej, odwołuje się do tradycji 2. Pułku Piechoty Legionów AK. Brygada czyniła starania, aby patronem „świętokrzyskich terytorialsów” został mjr Eugeniusz Gedymin Kaszyński ps. „Nurt”. W lutym 2019 r. Minister Obrony Narodowej nadał 10. Świętokrzyskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej imię mjr. Eugeniusza Gedymina Kaszyńskiego ps. „Nurt”. Święto Brygady zostało natomiast ustanowione na dzień 11 czerwca, w rocznicę pochówku prochów legendarnego „Nurta” na polanie „Wykus”.

Dzień 16 sierpnia 2020 r. wpisał się w historię tworzenia Brygady. To w tym dniu 10 ŚBOT im. mjr. Eugeniusza Ge-

dymina Kaszyńskiego ps. „Nurt” otrzymała sztandar wojskowy. Sztandar w swej symbolice odwołuje się do tradycji świętokrzyskich partyzantów. Na płacie sztandaru widnieje znak spadochronowy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie przedstawiający spadającego do walki orła. Pod znakiem umieszczony jest monogram „EK”, który odnosi się do inicjałów patrona Brygady. Umieszczony jest również wizerunek obrazu Matki Boskiej Bolesnej z Wykusu oraz odznaka pamiątkowa 10 ŚBOT, w której widnieje symbol Polski Walczącej ze świętokrzyskim jelonkiem.

Żołnierze 10 ŚBOT z dumą dziedziczą tradycję i wartości świętokrzyskich zgrupowań partyzanckich. Podobnie jak ich wielcy poprzednicy stawiają na organizację struktur terytorialnych, budowę bezpieczeństwa lokalnego, umacnianie patriotyzmu i więzi wśród lokalnych społeczności.

ZNACZENIE AKCJI „BURZA” NA KIELECCZYŹNIE DLA WSPÓŁCZESNEGO WOJSKA POLSKIEGO



Płk ADAM WŁOCZEŃSKI
Komendant Centrum Przygotowań
do Misji Zagranicznych w Kielcach

Okręg Radomsko-Kielecki Armii Krajowej miał wyznaczone ważne zadania w planach ogólnonarodowego powstania. Ze względu na strategiczne znaczenie linii komunikacyjnych, ukształtowanie terenu, zaangażowanie społeczeństwa w czynny opór wobec okupanta, a nade-

wszystko pokoleniowej tradycji w walkach o niepodległość. Powołano struktury wojskowe na poziomie kompanii, jako związków odtwarzanych pułków. Walka wyzwolenicza miała rozpocząć się od działań zaczepnych większych jednostek i opanowania określonych miejscowości przed wkroczeniem Armii Czerwonej. Zadania Okręgu określone zostały w trzech fazach: walki bieżącej, akcji „Burza” i powstania. Stopniowej wygaszanie określono kryptonimem „Deszcz”. Walka na Kielecczyźnie przebiegała w kilku etapach: koncentracja i formowanie jednostek wojskowych, ofensywne wystąpienia na terenach przyfrontowych i taktyczne współdziałanie z Sowietami, marsz jednostek w celu wsparcia Powsta-

nia Warszawskiego jako operacji pod kryptonimem „Zemsta”, ponowne podjęcie działań ofensywnych w pozafrontowych terenach Okręgu, wygaszanie „Burzy” - urlopowanie i demobilizacja struktur oraz zmiana taktyki na obronę. Myślą przewodnią miało być udokumentowanie nie tylko Sowietom, ale i całemu światu nieustannej walki narodu polskiego z okupantem.

Ochrona dóbr kultury w czasie akcji „Burza” była niezwykle ważna, ponieważ wiele z nich było narażonych na zniszczenie lub kradzież. Obejmowała zabezpieczanie zabytków, dokumentów oraz innych wartościowych przedmiotów przed możliwością grabieży lub zniszczenia przez nadciągające wojska.

Dzisiaj, ochrona dóbr kultury w sytuacjach kryzysowych jest nadal istotnym elementem zarządzania kryzysowego i ochrony dziedzictwa narodowego, a także ma swoje umocowanie w zasadniczych przedsięwzięciach Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach.

Obecnie CIMIC (współpraca cywilno-wojskowa) jest nawiązywaniem i utrzymywaniem kontaktów pomiędzy dowódcami sojusznymi i narodowymi, a narodowymi organami władzy oraz cywilami na obszarze prowadzenia operacji lub na obszarze, gdzie jest planowane rozmieszczenie sił wojskowych w zakresie czynników społecznych, politycznych, kulturowych, ekonomicznych, środowiskowych

oraz humanitarnych. Współpraca obejmuje także dokonywanie uzgodnień z organizacjami międzynarodowymi i krajowymi, rządowymi i pozarządowymi działającymi na obszarze prowadzenia operacji lub gdzie taka operacja jest planowana.

Celem CIMIC jest zmniejszenie negatywnego wpływu, jakie środowisko cywilne może wywierać na prowadzoną operację oraz ustanowienie i utrzymanie pełnego współdziałania sił wojskowych z lokalną ludnością i instytucjami pozamilitarnymi. Podczas planowania, przygotowania i prowadzenia operacji dowódcy wszystkich szczebli powinni uwzględniać wszystkie aspekty środowiska cywilnego mogące mieć wpływ na pro-

wadzenie działań. Znaczenie akcji „Burza” dla współczesnej armii jest nie do przecenienia, z uwagi na perfekcyjne przygotowanie planów.

Pod względem militarnym akcja „Burza” częściowo osiągnęła główne cele. Poza działaniami w terenie, oddziały AK współdziałały z Sowietami w zdobyciu kilku dużych miast. Odtworzenie części dywizji i pułków walczących w 1939 r. podkreśliło nieprzerwaną ciągłość Polskich Sił Zbrojnych, co posiadało nie tylko znaczenie symboliczne, ale także wyraziło się w sierpniu 1944 r. oficjalnym uznaniem AK za wojska sprzymierzone. Z politycznego punktu widzenia nie osiągnięto jednak pozytywnych rezultatów.

HISTORIĘ NAJLEPIEJ OPOWIADA SIĘ PRZECZ ŁOŚY POSZCZEGÓLNYCH OSÓB

Od października 2023 r. pełni Pan funkcję Dyrektora Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie. Jaką rolę i jakie zadania spełnia Muzeum w skali ogólnopolskiej?

Najistotniejszą rolą jaką spełnia krakowskie muzeum jest przekazanie kolejnym pokoleniom pamięci o Polskim Państwie Podziemnym i jego konspiracyjnym wojsku - Armii Krajowej. Jest to zobowiązanie, jakie zostawili nam jego twórcy - żołnierze AK, którzy dopiero po 1989 r., kiedy Polska zaczęła odzyskiwać niepodległość, mogli swobodnie wypełnić swą ostatnią misję: zachować prawdę o swej walce i o poległych kolegach. Czekali na takie miejsce przez kilka dekad i to oni wybrali na patrona muzeum gen. Emila Fieldorfa „Nila”, zamordowanego z wyroku komunistycznego sądu w 1953 r. W jego życiorysie jak w soczewce skupiają się losy Polski XX w. Tamto pokolenie odeszło, ale pozostali po nim dary złożone dla muzeum, stanowiące 90 proc. ekspонатów i dzisiaj to one są głosem pokolenia Polskiego Państwa Podziemnego. Jakże cieszy, że wśród zwiedzających jest tyle młodziarzy, a także żołnierzy, szczególnie z jednostek, których patronami są bohaterowie AK, a wśród nich szczególnie miejsce zajmuje Jednostka Wojskowa „Nil”. Budowanie etosu służby na wartościach i wzorcach, którym wierne było pokolenie AK, jest najlepszą lekcją wychowawczą dla młodzieży, a potencjał, jakim dysponuje krakowskie muzeum sytuacji nie placówkę wszeregu wiodących instytucji niosących pamięć o udziale Polski w zmaganiach II wojny światowej.

Muzeum Armii Krajowej w Krakowie powstało w 2000 r. Jak Pan ocenia dotychczasowy dorobek instytucji?

Wyjątkowość Muzeum AK w Krakowie polega na tym, że placówka została stworzona przez byłych żołnierzy Armii Krajowej, którzy doczekali powrotu wolnej Polski i skupili się wokół stworzonej przez nich placówki, gdzie przekazywali swe zbiory dotąd ukrywane w domach. Po przejęciu obiektu przez samorząd Miasta Krakowa i Województwa Małopolskiego został on przekształcony w profesjonalną placówkę muzealną. Serdecznie zapraszam miesz-

kańców województwa świętokrzyskiego, a przede wszystkim szkoły, do odwiedzania nas. Z pewnością miejsce, gdzie zobaczą fragmenty maszyny szyfrującej Enigma, pierwszy raport Witolda Pileckiego napisany w Nowym Wiśniczu po ucieczce z obozu w Auschwitz, fragmenty dziennika mjra Henryka Dobrzańskiego „Hubala”, części rakiet V-2, krzyż, na który przysięgali żołnierze AK na Nowogródzku, setki dokumentów, mundury, sztandary, wyjątkową kolekcję broni strzeleckiej - największą w Polsce zgromadzoną w jednym miejscu - nie pozwala przejść obojętnie. W tym miejscu dosłownie dotyka się historii.

W 2024 r. obchodzimy 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego oraz przeprowadzenia przez Armię Krajową akcji „Burza”. W jaki sposób Muzeum Armii Krajowej angażuje się w obchody uroczystości?

Przygotowaliśmy wiele inicjatyw, które już trwają bądź rozpoczynają się dopiero jesienią. Oczywiście jesteśmy muzeum, więc w pierwszym rzędzie kilka wystaw. Największą z nich, przygotowaną wspólnie z warszawskim Muzeum Literatury, jest już otwarta od początku czerwca „Rzeczpospolite partyzancie”, na której znajdują się również wątki świętokrzyskie. Nie zabraknie też wydarzeń kulturalnych, a wśród nich Chór Polskiego Radia zaprezentuje koncert poświęcony Krzysztofowi Kamiliowi Baczynskiemu, a warszawskie aktorki Ewa Dałkowska, Aleksandra Justa, Jadwiga Jankowska-Cieślak, Dominika Ostalowska, Karolina Brodacka i Monika Szwałowa przedstawiają w spektaklu powstańcze świadectwa „Kobiety 44”. Przygotujemy również stronę internetową Środowiska Krakowskiego Klubu Powstańców Warszawy, prezentującą powstańcze pamiątki. Jesienią przeprowadzimy dużą akcję edukacyjną dla uczniów szkół w ramach projektu: „Z orężem ku Wolności. Akcja „Burza” i Powstanie Warszawskie”, a także konferencję naukową „Na pomoc płonącej Warszawie”, na którą zapraszamy też gości z świętokrzyskiego. Zaprezentujemy również niezwykłą historię upamiętnienia Powstania Warszawskiego, a odkrytą przez pracowników muzeum. Chodzi

Rozmowa z doktorem Jarosławem Szarkiem, Dyrektorem Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie



FOT. PAVEL STAFINIK

Doktor Jarosław Szarek, Dyrektor Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie

Warszawskim oraz drugą, ilustrującą lotniczą pomoc dla walczącej stolicy. Jesienią z kolei zapraszamy na wystawę „Rzeczpospolite partyzancie”, na której znajdują się również wątki świętokrzyskie. Nie zabraknie też wydarzeń kulturalnych, a wśród nich Chór Polskiego Radia zaprezentuje koncert poświęcony Krzysztofowi Kamiliowi Baczynskiemu, a warszawskie aktorki Ewa Dałkowska, Aleksandra Justa, Jadwiga Jankowska-Cieślak, Dominika Ostalowska, Karolina Brodacka i Monika Szwałowa przedstawiają w spektaklu powstańcze świadectwa „Kobiety 44”. Przygotujemy również stronę internetową Środowiska Krakowskiego Klubu Powstańców Warszawy, prezentującą powstańcze pamiątki. Jesienią przeprowadzimy dużą akcję edukacyjną dla uczniów szkół w ramach projektu: „Z orężem ku Wolności. Akcja „Burza” i Powstanie Warszawskie”, a także konferencję naukową „Na pomoc płonącej Warszawie”, na którą zapraszamy też gości z świętokrzyskiego. Zaprezentujemy również niezwykłą historię upamiętnienia Powstania Warszawskiego, a odkrytą przez pracowników muzeum. Chodzi

o przedstawienie samotnej walki o pamięć Józefa Pacygi, mieszkańca wsi Skawica koło Suchoj Beskidzkiej, który na skałach w lasach pasma Policy w Paśmie Babiogórskim wykuiwał patriotyczne symbole i napisy, a w trzecią rocznicę Powstania Warszawskiego, gdy wielu akowców było zamykanych w więzieniach, wyrzył czterowersz poświecony walce stolicy rozpoczętej w sierpniu 1944 r. W całej okolicy są skały z jego napisami, udało się nam dotrzeć do jego syna, którego zaprosimy do muzeum.

Na temat historii Armii Krajowej powstało wiele publikacji naukowych i wspomnieniowych. Czy pracownicy Muzeum prowadzą badania naukowe? Jakie działania podejmują się w celu popularyzacji historii? Muzeum Armii Krajowej ma swój dorobek?

Obok działalności wystawienniczej oraz edukacyjnej i popularyzacyjnej, dział historyczny Muzeum AK ma nie mały dorobek w postaci organizowanych konferencji, dyskusji, a także publikacji. I tę działalność chcemy rozszerzać, a przejawem tego było, zaraz po moim objęciu dyrektora muzeum, zatrudnienie no-

wych pracowników o znaczącej pozycji w środowisku, a także dwojga doktorantów badających historię AK. Tę działalność ma spełniać powołany już i będący w fazie organizacji periodyk naukowy, który będzie wydawany przez muzeum. Do trwałego dorobku Muzeum AK należy „Baza Kresowych żołnierzy AK”, efekt kilkuletniej pracy zespołu. Wysiłkiem Działu Naukowego było także wydawnictwo, w którym zebrano bardzo bogatą faktografię, ale jego główną rolą jest popularyzacja dziejów AK i łączenie historii z turystyką. Są to dwa przewodniki „Śladami Armii Krajowej w Małopolsce”, opisujące 24 trasy turystyczne po miejscach związanych z AK; w planach jest tom trzeci. Planujemy objąć też tym cyklem inne regiony, jeżeli w Świętokrzyskiem znaleźćliby się autorzy, to zapraszamy do współpracy. Tym bardziej, że serię wzbogaciłbyśmy akcją edukacyjną. Jest nią ustanowienie odznaki „Śladami Armii Krajowej w Małopolsce”. Otrzymają ją każdy, kto przejdzie sześć wybranych tras. Przygotowana została także publikacja dla 11 Małopolskiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej im. gen. Leopolda Okulickiego „Niedziadka”, a za kilkanaście dni w Radomsku odbędzie się promocja wydawnictwa dla 9 Brygady WOT im. gen. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”. Tym bardziej chętnie nawiążemy współpracę ze Świętokrzyską Brygadą WOT im. mjra cc Eugeniusza Kaszyńskiego „Nurta”...

Mieszkańcy Kielecczyzny kulturowo pamięć o bohaterach - żołnierzach Armii Krajowej, którzy w sierpniu 1944 r. przystąpili do wykonywania zadań w ramach akcji „Burza”. W jaki sposób ich historia została przedstawiona w Muzeum?

Oczywiście Akcja „Burza” i Powstanie Warszawskie mają swe odrębne miejsce na wystawie stałej. Zwiedzający zobaczą nie tylko broń, sztandary, fotografie, ale także kilkunastominutowy film poświęcony właśnie Akcji „Burza”. W zbiorach muzeum mamy bardzo bogatą kolekcję fotograficzną przekazaną przez żołnierzy „Jędrusiów”, którzy związani byli z m.in. z ziemią sandomierską, ale w ramach „Burzy” stali się częścią oddziału 2 Dywizji Piechoty Legionów AK. Wśród najcenniej-

szych muzealiów znajduje się Krzyż Virtuti Militari Władysława Jasińskiego, założyciela i pierwszego dowódcy „Jędrusiów”, poległego w styczniu 1943 r. Jego żołnierze weszli następnie w skład Armii Krajowej i walczyli w Akcji „Burza”. Muzeum AK posiada też kilka cennych muzealiów odnoszących się do Świętokrzyskiego, ale niezwiązanych z Akcją „Burza”, m.in.: na ekspozycji prezentowana jest replika pistoletu maszynowego konstrukcji Stefana Nawrockiego „Jurka”, podarowanego Janowi Piwnikowi „Ponuremu” w 1943 r., są też pamiątki związane z mjr. Henrykiem Dobrzańskim „Hubalem”, a także umundurowanie żołnierza Brygady Świętokrzyskiej z okresu stacjonowania w okupowanych Niemczech. Ostatnio otrzymaliśmy album fotografii dotyczących działań w zachodniej części Okręgu Radom-Kielce AK, m.in. obwodów Częstochowa i Radomsko. To kolekcja przekazana przez rodzinę Jerzego Kurpińskiego, dowódcę kompanii w 27 Pułku Piechoty AK, który był częścią Kieleckiego Korpusu AK, mającego wyruszyć na pomoc Powstaniu Warszawskiemu.

Jak Pan ocenia przebieg akcji „Burza” na terenie Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK?

Okręg Radomsko-Kielecki AK obejmował duży teren, od Częstochowy na zachodzie po Sandomierz na wschodzie, od Radomia i Koźlenic po Jędrzejów i Busko-Zdrój. Obszar o żywej tradycji wcześniejszych walk o niepodległość. Do dzisiaj przecież na tej ziemi trwa, chyba najwyższa w skali ogólnopolskiej, pamięć Powstania Styczniowego. Utrwalone w literaturze są zmagania z rusyfikacją, wspomnijmy choćby „Syzyfowe prace” czy „Wierną rzekę”. Ponad pół wieku później doszedł szlak Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. Nie inaczej było po wybuchu II wojny światowej, przecież był to teren walk mjra Henryka Dobrzańskiego „Hubala”, a później Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej mjra Jana Piwnika „Ponurego”, a później mjra Eugeniusza Kaszyńskiego „Nurta”. To wszystko powołało do życia niejedną zmianę, że potencjał Okręgu był znaczący. W połowie lipca 1944 r. w ramach „Burzy” przystąpiono do mobilizacji i odtwarzania regularnych jednostek Wojska Polskiego: 2 Dy-

wizji Piechoty Legionów AK. To zbiegło się z udziałem części oddziałów AK w ciężkich walkach przy zdobywaniu przez Sowietów przyczółków na zachodnim brzegu Wisły. Z kolei w połowie sierpnia wydano rozkaz o koncentracji i marszu na Warszawę. Wobec niemieckiej przewagi działania te zostały przerwane. O determinacji żołnierzy świadczy fakt, że w części oddziałów doszło wtedy faktycznie do buntu. Najbardziej bitni nadal chcieli iść na pomoc Warszawie. Oddziałom AK w ramach koncentracji udało się opanować na pewien czas obszary wyzwolone od Niemców. Tak było na terenie koncentracji 2 Pułku Piechoty Legionów AK i dowództwa 2 DP Legionów AK na początku sierpnia 1944 r., kiedy powstała tzw. Republika Wszachowska, obejmująca około 150 km kw. pomiędzy Łagowem, Rakowem a Iwaniskami. Na początku września z kolei założono tzw. Obóz Warowny, obejmujący koncentrację 2 DP Legionów AK na wschód od szosy Końskie-Sielpią-Mniów. Ostatnie walki z niemieckimi oblawami zakończyły się pod koniec października 1944 r. To wtedy „Nurt” pożegnał swoich żołnierzy słowami: „Takiego wojska, jak to, ja już miał nie będę”.

Jaki według Pana był największy sukces AK podczas przeprowadzania akcji „Burza” na Kielecczyźnie w walce z Niemcami?

Jeżeli spojrzymy na cele, jakie miały być osiągnięte w ramach Akcji „Burza” w Okręgu Radom-Kielce AK, czyli zdobycie Radomia, Kielc, Częstochowy, Skarżyska-Kamiennego, to żaden z tych celów nie został osiągnięty, gdyż wobec oddania Polski w ręce Sowietów, o czym zdecydowano już w Teheranie, nie było to możliwe. Los Warszawy jest tego najlepszą ilustracją, gdy Sowiet wstrzymali swą ofensywę. Jakże podobnie było po przekroczeniu Wisły, gdy oddziały AK wspierały walki o przyczółki i wspólnie z Sowietami zdobywały Staszów, Bogoń, Klimontów i Stopnicę, po czym Stalin zatrzymał ofensywę. Jednocześnie do walczących oddziałów dotarły informacje z Lubelszczyzny, gdzie NKWD rozbrajało oddziały, aresztowało żołnierzy i wywoziło w głąb ZSRS. W związku z niemiecką przewagą nie powiódł się także marsz na pomoc Warszawie. W ramach Korpusu Kieleckiego udało się jednak zmobilizować ponad 6,5 tys. żołnierzy AK. W mniejszych oddziałach prowadzili oni nadal walkę z Niemcami. To poświęcenie i setki grobów poległych żołnierzy Armii Krajowej nie



FOT. MUZEUM ARMII KRAJOWEJ W KRAKOWIE

Partyzanci 4. kompanii 2 Pułku Piechoty Legionów 2 Dywizji Piechoty Armii Krajowej na akcji przeciwko członkom pułku saperskiego na szosie Osiek - Łonów. 28 lipca 1944 roku



FOT. MUZEUM ARMII KRAJOWEJ W KRAKOWIE

Oddział partyzancki „Jędrusie” w czasie koncentracji w ramach akcji „Burza” w Rybnicy. W tym czasie oddział liczył ponad 250 ludzi, którzy podjęli marsz na pomoc walczącej Warszawie

przyniosły wtedy zwycięstwa, ale pozostała jednak pamięć o walce AK i wokół tego symbolu skupiały się kolejne pokolenia marzące o wolnej Polsce. Był czas, że jedyną przestrzenią stał się Wykus, a Góry Świętokrzyskie i dowódcy AK z czasów II wojny światowej stali się wzorcami dla patriotycznej młodzieży. Sprawa niepodległej Polski, która w 1944 r. przegrała, zwyciężyła kilkadziesiąt lat później. Jakże symbolicznym momentem był powrót z Nowogródki na rodzinną ziemię mjra Jan Piwnika „Ponurego” w 1988 r. z udziałem kilkudziesięciu tysięcy osób. To wtedy z ramienia żołnierzy AK trumnę przejęli harcerze, niosąc ją w zwycięskim kondukcje zwiastującym narodzinom wolnej Polski. I to wtedy przyszło zwycięstwo pokolenia „Burzy” i Powstania Warszawskiego.

W 2023 r. w muzeum została odsłonięta wystawa czasowa „Bracia Krajewscy w walce. Pokąd sił nam starczy”. Wydarzenie to cieszyło się sporym zainteresowaniem i zostało przyjęte z dużym entuzjazmem. Losy rodziny Krajew-

skich są silnie związane z Kielecczyzną. Jeden z braci, Jerzy Krajewski brał udział w Akcji „Burza” w szeregach 2 Pułku Piechoty Legionów AK. Co Pan sądzi o tej formie upamiętnienia?

Historię najlepiej opowiada się przez losy poszczególnych osób, gdy przestaje być anonimowa. Wtedy potrafi poruszyć i zostać w nas na dłużej. I tak jest ze wspomnianą ekspozycją powstałą dzięki prof. Krzysztofowi Siudzie-Krajewskiemu. To arcy-polska historia o inteligentnym etosie, o czasach niewoli, gdy rodzina, dom był miejscem, gdzie z pokolenia na pokolenie przekazywano pamięć i marzenia o niepodległej Polsce. I tak wychowane kolejne pokolenia wyruszały do zmagania o wolną ojczyznę. Tak też było w rodzinie Krajewskich ze Skarżyska-Kamiennego, w której tradycja zmagania o niepodległość trwa od czasów zwolęzłych z czasów Księstwa Warszawskiego, przez XIX-wieczne powstania (Rafał Krajewski, członek Rządu Narodowego, został stracony na stokach Cytadeli razem z Romualdem Trauguttem), aż po zaangażowanie w NSZZ „Solidarność”.

W czasie II wojny światowej z rodziny Krajewskich 15 osób było zaangażowanych w działalność w AK. Wystawa



FOT. MUZEUM ARMII KRAJOWEJ W KRAKOWIE

Partyzanci 4. kompanii 2 Pułku Piechoty Legionów 2 Dywizji Piechoty Armii Krajowej - „Jędrusie” - w lasach suchedniowskich w przecięciu szosy Kielce - Radom. 19 lipca 1944 roku



FOT. MUZEUM ARMII KRAJOWEJ W KRAKOWIE

„Jędrusie” podczas czyszczenia broni na podwórku Jana Bary, sołtyasa wsi Rybnica w czasie akcji „Burza”. Oddział był wtedy 4. kompanią 2 Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej

muzealną, a także w Krakowie ma potencjał bycia miejscem twórczego spotkania naukowców, badaczy regionalnych, studentów, nauczycieli i uczniów. Wszystkich chcących angażować się w budowanie wspólnoty pamięci o fenomenie Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego jako państwa twórczego elementu, współtworzonego przez ludzi różnych nurtów politycznych, ludzi ryzykujących każdego dnia życiem, ale nie tylko ograniczających się do bieżącej walki z okupantem, lecz kreślących wizję odbudowy państwa po zakończonej wojnie. Budowanie wokół tej aktywności więzi to wizja, którą w muzeum chcemy realizować. Mam nadzieję, że na tej drodze nie zabraknie ziemi świętokrzyskiej. Pierwszym krokiem było podpisanie umowy z Mauzoleum Martyrologii w Michniewie, gdzie od 2 sierpnia będzie pokazywana wystawa „Bracia Krajewscy w walce” przygotowana przez Muzeum AK. Mam nadzieję, że prezentacja ekspozycji w Michniewie, będzie dobrą zachętą do wizyty w krakowskim Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila”. Jeszcze raz serdecznie zapraszam.

Jakie inicjatywy upamiętniające żołnierzy AK chciałby Pan zrealizować w przyszłości?

„BURZA” W OKRĘGU RADOMSKO-KIELECKIM ARMII KRAJOWEJ

DR MAREK JEDYNAK

dyrektor Oddziału
Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku

Rozkaz do akcji „Burza” wydał 20 listopada 1943 r. dowódca Armii Krajowej gen. dyw. Tadeusz Komorowski „Bór”. Wzmoczona akcja sabotażowo-dyweryyjna miała zostać uruchomiona strefowo w poszczególnych obszarach i okręgach AK w momencie ogólnego odwrotu Niemców. Zaplanowano intensywne i krótkotrwałe działania zbrojne skierowane wobec straży tylnych ustępującego nieprzyjaciela, a także silne akcje dywersyjne, których celem były linie komunikacyjne. Wraz z wycofywaniem się Niemców z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, wolny obszar miały zajmować oddziały AK, ujawniając się tym samym przed nadchodzącymi ze wschodu jednostkami Armii Czerwonej. Miała to być manifestacja ciągłości państwowości polskiej podczas II wojny światowej i funkcjonowania legalnych władz Rzeczypospolitej Polskiej, na czele z Delegaturą Rządu RP na Kraj i Wojskiem Polskim w konspiracji.

Stan liczebny

Według raportów z lutego 1944 r. w Okręgu Radomsko-Kieleckim AK do akcji „Burza” gotowych było 1294 żołnierzy pełniących funkcje dowódcze. Wśród nich było 808 oficerów (w tym 505 w linii i 303 w sztabie) oraz 486 podchorążych (w tym 401 w linii i 85 w sztabie). Dowodzili 628 plutonami konspiracyjnymi (z czego 552 plutony posiadały pełną obsadę, a 76 było szkieletowych). W ich dyspozycji było także około 20 dobrze uzbrojonych oddziałów partyzanckich, które działały już w strukturach Kierownictwa Dywersji „Kedywu” AK. Dawało to ok. 1000-1300 żołnierzy, którzy bojowe doświadczenie zdobyli w kampanii 1943 r.

Wśród oddziałów wyróżniały się legendarne Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponury”, dowodzone od stycznia 1944 r. przez cichociemnego por. Eugeniusza Kaszyńskiego „Nurta”. Tę, jak i inne jednostki AK, objął rozkaz nr 618/I dowódcy AK z 13 kwietnia 1944 r. mówiący o nadawaniu ujawniającym się w ramach akcji „Burza” oddziałom numeracji i nazw jednostek Wojska Pol-



Płk Jan Zientarski „Mieczysław”, „Ein” - komendant Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK, dowódca Kieleckiego Korpusu AK



Płk Antoni Wiktorowski „Kruk”, dowódca 2 pp Leg. AK

skiego według OdeB z 1939 r. Rozkaz ten zapoczątkował realizowaną w całej okupowanej Polsce akcję odtwarzania Sił Zbrojnych w Kraju.

Mobilizacja i odtwarzanie jednostek

Do lata 1944 r. w pierwszym rzucie mobilizacji oddziałów AK poszczególne inspektoraty sformowały pułki piechoty, których nazwy bezpośrednio nawiązywały do istniejących przed wojną jednostek. W Inspektoracie Sandomierskim AK utworzono 2 Pułk Piechoty Legionów AK na czele z mjr. Antonim Wiktorowskim „Krukiem”. Inspektorat Starachowicki AK wystawił 3 Pułk Piechoty Legionów AK (wyjątkowo, bo nazwę tę do 1939 r. nosił pułk w Jarosławiu) dowodzony przez kpt. Stanisława Poredę

„Świątka”. W Inspektoracie Kieleckim AK sformowany został 4 Pułk Piechoty Legionów AK pod dowództwem mjr. Józefa Włodarczyka „Wyrwy”. Pułki te utworzyły 2 Dywizję Piechoty Legionów AK pod dowództwem ppłk. Antoniego Żółkiewskiego „Lina”. Na zachodzie okręgu siłami Inspektoratu Częstochowskiego AK wystawiono 74 Pułk Piechoty AK mjr. Hipolita Świdorskiego „Jura” oraz 27 Pułk Piechoty AK mjr. Franciszka Polkowskiego „Korsaka”. Operowały wspólnie jako 7 Dywizja Piechoty AK pod rozkazami płk. Karola Gwido Kawińskiego „Czesława”.

Dodatkowo w Inspektoracie Radomskim AK przystąpiono do odtwarzania 72 Pułku Piechoty AK, na którego czele stanął mjr. Wacław Wyziński „Stefan”. Pułk miał być załóż-

w skład której wejść miały także 172 pp AK i 272 pp AK. Pierwszy z nich ostatecznie operował siłą jednego batalionu. Drugi zaś rozwinięty także do batalionu, włączony został do 3 pp Leg. AK. Spowodowało to, że w Okręgu Radomsko-Kieleckim AK faktycznie powstały tylko dwa zgrupowania dywizyjne. Pozostałe pułki na różnym etapie ich organizacji działały samodzielnie.

Założenia akcji „Burza”

W rozkazie operacyjnym nr 1 z 17 lipca 1944 r. komendant Okręgu Radomsko-Kieleckiego płk Jan Zientarski „Ein” ustalił zadania dla podległych mu oddziałów na czas akcji „Burza”. Obejmować miały cztery obszary: niszczenie cofających się sił niemieckich, niedopuszczenie do ustabilizowania się nowej

linii frontu, ochronę ludności oraz przygotowanie ujawnienia wszystkich władz cywilnych i wojskowych przed wkraczającymi oddziałami Armii Czerwonej. W kolejnym rozkazie uzupełniono podział zadań w oparciu o wytyczne z Komendy Głównej AK. Zakładano, że formowane oddziały AK opanują Radom, Kielce, Częstochowę i Skarżysko-Kamienną oraz trzy największe lotniska polowe, tak by można było w dalszej części działań zbrojnych przyjmować pomoc dostarczaną drogą lotniczą.

Odstępstwa od założonego planu nastąpiły dość szybko. W ostatnich dniach lipca 1944 r. Armia Czerwona zbliżyła się do linii Wisły i w kilku miejscach rozpoczęła walki, których celem było uchwycenie przyczółków na zachodnim brzegu rzeki. Radomski 72 pp AK i sando-

mierski 2 pp Leg. AK włączyły się na poziomie operacyjnym w działania Sowietów, angażując się w walki i umożliwiając uchwycenie przyczółków. Szczególnie poświęcenie wykazał tu 2 pp Leg. AK, tocząc boje ramie w ramie z Sowietami o Staszów, Bogorię, Klimontów i Stopnicę. Sytuacja zmieniła się dość szybko, gdy front okrzepł, a Sowietci wywalczyli znaczne tereny, przejęli nad nimi kontrolę i zatrzymali swoje dalsze natarcie. Wiązało się to bezpośrednio z Powstaniem Warszawskim, które wybuchło 1 sierpnia 1944 r. Józef Stalin zdecydował o zatrzymaniu swoich wojsk na linii Wisły tak, aby nie udzielić pomocy Polakom, licząc, że sami wykrwawiają się w walce z Niemcami.

Był to także moment, gdy do oddziałów AK na lewym brzegu Wisły zaczęły docierać

dramatyczne informacje z Lubelszczyzny o aresztowaniach akowców, rozbrajaniu i wywożeniu w głąb Związku Sowieckiego. Spowodowało to decyzję o oderwaniu się zgrupowania 2 pp Leg. AK od wojsk sowieckich na przyczółku sandomierskim i przebiecia się przez front na teren okupowany przez wojska niemieckie.

Decyzja ta zbiegła się z rozkazem dowódcy AK z 14 sierpnia 1944 r., który wydał komendantom okręgów i obszarów, by ci którzy byli w stanie – rozpoczęli marsz na pomoc Warszawie. W związku z powyższym płk Jan Zientarski „Ein” 15 sierpnia 1944 r. wydał swój rozkaz o koncentracji wszystkich podległych mu uzbrojonych oddziałów w lasach w rejonie Przysuchy. Celem był wspólny marsz na pomoc Warszawie. Nowe zadanie dla Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK otrzymało kryptonim „Zemsta”. Tym samym rozkazem płk Zientarski odwołał na podległym mu terenie realizację akcji „Burza”.

Korpus Kielecki AK

W dniach 18 i 19 sierpnia 1944 r. w lasach przysuskich nastąpiła koncentracja oddziałów z Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK. Sformowany został Korpus Kielecki AK, na którego czele stanął komendant okręgu. W jego skład weszły 2 DP Leg. AK, 7 DP AK, 72 pp AK, I batalion 172 pp AK oraz operujący w pobliżu samodzielnie 25 Pułk Piechoty AK z Inspektoratu AK Piotrków Trybunalski. Był to pierwszy z dwóch tak duży związek taktyczny wystawiony siłami konspiracyjnymi w okupowanej Polsce. Drugim był Korpus Warszawski AK, sformowany 20 września 1944 r., na kilka dni przez kapitulację Powstania Warszawskiego.

Istnienie Korpusu Kieleckiego AK nie trwało jednak długo. Po wezwaniu na pomoc walczącej Warszawie, płk „Ein” zebrał u swego boku ok. 6500 żołnierzy! Oddziały stanowiły w głównej mierze piechotę wspartą oddziałami saperów, łączności i skromnymi zawiązkami innych rodzajów broni. Uzbrojeni byli przede wszystkim w karabiny, pistolety maszynowe, ręczne karabiny maszynowe, moździerze i PIATy, materiały wybuchowe i własnej produkcji środki zapalające. Oddziały nie posiadały artylerii, dział przeciwpancernych i przeciwlotniczych, ani zmotoryzowanych środków transportu. Również amunicji było niewiele i mogło wystarczyć na jedną dłuższą walkę.

Z posiadanych niewystarczających stanów kadrowych i sprzętowych zdawali sobie sprawę przełożeni. Dla-



Por./kpt. Eugeniusz Gedymin Kaszyński „Nurt”, dowódca I batalionu 2 pp Leg. AK (drugi z prawej)

tęgo na początku koncentracji płk Zientarski wysłał 20 sierpnia w kierunku Warszawy patroli oficerskie, których celem było rozpoznanie możliwości sforsowania rzeki Pilicy i dotarcia ze wsparciem do powstania. Duża i wartka rzeka, odsłonięty teren na północ od niej i obecność dużej liczby niemieckich oddziałów, które od 4 sierpnia zaczęły napływać do Warszawy i na jej przedpolu, były powodem podjęcia trudnej decyzji.

Negatywne rekomendacje od patroli rozpoznawczych wysłanych na linię rzeki Pilicy skłoniły komendanta okręgu, by 23 sierpnia 1944 r. odwołał dalszy marsz na Warszawę. Informację tę przekazał niezwłocznie drogą radiową do Komendy Głównej AK. Żołnierze z koncentracji odchodzili z jednym małym sukcesem – stoczona 21 sierpnia 1944 r. zwycięska walka 4 pp Leg. AK pod Antoniowem przeciwko niemieckim oddziałom.

Powrót do działań w ramach akcji „Burza”

Nowe rozkazy początkowo wywołały niemałe poruszenie wśród żołnierzy. Silnie grały emocje i na krótko pojawiła się wizja o ile jeszcze nie buntu, to olbrzymiego niezadowolenia. Ostatecznie dowódcy pułków uspokoiłi wojsko, wyegzekwowali posłuszeństwo i wyznaczili nowe zadania. Korpus Kielecki AK został rozformowany. 7 DP AK otrzymała rozkaz powrotu do macierzystego inspektoratu i prowadzenia tam dalszych działań na tyłach nie-

przyjaciela, przygotowując się w dogodnym momencie do zajęcia Częstochowy. 25 pp AK i 72 pp AK również powróciły do rejonu ich formowania, zaś 2 DP Leg. AK została skierowana na południe od Końskich, skąd oddziały miałyby podejść pod Kielce i wziąć udział w planowanych wcześniej walkach o miasto. Według planów, główny impet walk miejskich miał wziąć na siebie 4 Pułk Piechoty Legionów AK. Walki o miasto osłaniać mieli i wspierać żołnierze 2 i 3 pp Leg. AK.

Poza zdobyciem miasta wojewódzkiego, pozostałe pułki zmobilizowane na czas „Burzy” otrzymały zadanie zajęcia mniejszych miejscowości, które były ważne ze względów strategicznych. Komenda Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK planowała m.in. zdobycie Skarżyska-Kamiennego, gdzie znajdował się duży węzeł kolejowy, a także zakłady zbrojeniowe produkujące przez cały okres wojny amunicję na potrzeby III Rzeszy niemieckiej. Do tych zadań wyznaczone miały być formowane w drugim rzucie pułki, jak Konecki (faktycznie nie powstał), czy Iłżecki, Świętokrzyski i Jędrzejowski, a także brygady piechoty – Sandomierska, Kielecka, Radomska i Częstochowska. Były to jednak jednostki, które w większości pozostały na etapie planów, a w wyniku przeprowadzanych koncentracji zdołały rozwinąć się do wielkości kompanii. Nie były w stanie samodzielnie funkcjonować i nie miały znaczenia taktycznego i strategicznego w skali okręgu.

Pojawienie się zgrupowania dywizyjnego 2 DP Leg. AK w rejonie Końskich spowodowało kontrakcję ze strony Niemców. Przełom sierpnia i września 1944 r. znaczony był potyczkami z nieprzyjacielem w Dziebałtowie, a także walkami pod Grodziskiem i o Radoszyce, gdzie żołnierze 2 i 3 pp Leg. AK zdołali uratować mieszkańców przed masowymi aresztowaniami i doszczętnym spaleniem wsi.

Z powodu zatrzymania się frontu sowieckiego na wysokości Staszowa, z bezpośrednich walk o Kielce żołnierze AK musieli zrezygnować. Nie byłoby w stanie zająć własnymi siłami miasta, a następnie utrzymać go przez kilka lub kilkanaście tygodni, oczekując na ofensywę od strony Wisły. Operowanie w rejonie Kielc przyniosło oddziałom 2 DP Leg. AK kolejne walki pod Miedziszczą, Trawnnikami, Krasną, Królewcem i dalej aż pod Rykoszynem i Szewcami, a także w lasach faniślawickich, w rejonie Radkowa i Zakrzowa. Po odstąpieniu od realizacji planu walk o miasto, 2 DP Leg. AK z okolic Kielc zgrupowanie dywizyjne wyruszyło na południe i południowy zachód w kierunku Jędrzejowa i Włoszczowy.

Rozformowanie jednostek. Podsumowanie

Niedługo po kapitulacji Powstania Warszawskiego, zdecydowano także o wygaszeniu akcji zbrojnej w terenie. Rozkazami z 8 i 12 października 1944 r. płk Jan Zientarski rozformował dywizję i pułki do wielkości pierwotnych oddziałów partyzanckich. Żoł-

nierze mieli powrócić na czas nadchodzącej zimy na „meliny” i oczekiwać dalszych rozkazów. Dowódcy jednostek zostali odwołani z zajmowanych stanowisk i przeszli ponownie do pracy konspiracyjnej. Ich funkcje objęli dotychczasowi dowódcy batalionów.

W pomniejszonym składzie oddziały musiały jednak brać udział dalej w walkach z Niemcami. Jednostki AK znajdowały się na zapleczu linii frontu sowiecko-niemieckiego. Stanowiły niebezpieczeństwo dla niemieckich wojsk przygotowujących się do odparcia sowieckiej ofensywy. Potrzeba oczyszczenia zaplecza frontu doprowadziła do szeregu działań przeciwpartyzanckich w rejonie koncentracji oddziałów AK. Do historii przeszły stoczone na przełomie października i listopada 1944 r. walki pod Krzepinem, Lipnem i Chotowem, w których broniły się w okrażeniu włoszczowski 74 pp AK i 2 pp Leg. AK, a także boje 25 pp AK w rejonie Końskich, czy 3 pp Leg. AK w lasach pod Niekłaniami.

Z jednostek sformowanych w drugim rzucie mobilizacji jesienią 1944 r. największe boje stoczył Iłżecki Pułk Piechoty AK dowodzony przez kpt. Wincentego Tomasika „Potoka”. Jednostka rozwinęta do wielkości batalionu została w dniach 1-2 października 1944 r. zlokalizowana przez Niemców, otoczona i rozbita. Kilkudziesięciu żołnierzy zginęło, dużo trafiło także do niemieckiej niewoli.

W połowie listopada 1944 r. ustały bezpośrednie działania zbrojne na obszarze

Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK. Oddziały w formie skadrowanej trwały jednak pod rozkazami swoich dowódców w lesie lub na wyznaczonych placówkach do stycznia 1945 r. Były gotowe do kolejnego odtworzenia swoich stanów na wyraźny rozkaz komendanta okręgu. 12 stycznia 1945 r. ruszyła jednak styczniowa ofensywa Armii Czerwonej. Sowiecka nawała zajmowała co dzień kolejne obszary Polski, co powodowało brak dalszych szans na swobodne działanie AK. W tych warunkach 19 stycznia 1945 r. dowódca AK gen. bryg. Leopold Okulicki „Niedźwiadek” wydał rozkaz o rozwiązaniu Armii Krajowej.

Dzisiaj zdajemy sobie sprawę, że militarne cele akcji „Burza” zostały spełnione fragmentarycznie i udało się związać walkami Niemców. Politycznie operacja była klęską, która w głównej mierze wynikała ze zdrady aliantów zachodnich Polski. Akcja „Burza” miała jednak jeszcze jeden wymiar, o którym wspominał dobitnie pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. płk Jan Zientarski, który dowodził swoimi żołnierzami latem 1944 r. Oceniając zaangażowanie podległych mu ludzi i struktur, stwierdził: „wydarzenia te zostawiły niezatarty ślad poczucia spełnionego obowiązku. Mimo, że działania nasze nie dały bezpośredniej pomocy Warszawie, były one ważnym sprawdzianem długoletniej pracy konspiracyjnej oraz wyrazem entuzjazmu i oddania Kielecczyzny w walce o niepodległą Polskę”.

4 PUŁK PIECHOTY LEGIONÓW ARMII KRAJOWEJ W AKCJI „BURZA”

PAWEŁ ŻOŁĄDEK

Referat Badań Historycznych
Instytut Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach

Plan mobilizacyjny Komendy Głównej Armii Krajowej zakładał sformowanie jednostek wojskowych przez Okręg Radomsko-Kielecki AK. Odtworzone oddziały miały realizować zadania w ramach operacji „Burza”. Polegały one na walce zbrojnej z cofającymi się wojskami niemieckimi. Jednocześnie wobec wkraczającej na teren RP Armii Czerwonej planowano występować w roli gospodarza na wyzwolonym terenie.

Zgodnie z wytycznymi KG AK przyjęto numerację i nazwy pułków, które przed 1939 r. stacjonowały na danym terenie. Te z kolei łączono w tzw. wielkie jednostki najczęściej dywizje lub brygady. Fundamentem, na którym opierało się dowództwo przystępujące do realizacji rozkazów były oddziały partyzanckie, które zwiększyły swoją aktywność wiosną 1944 r. Niemal każdy miał już za sobą pierwsze sukcesy w walce z Niemcami.

Największą jednostką odtwarzaną na terenie Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK była 2 Dywizja Piechoty Legionów AK dowodzona przez ppłk. Antoniego Żółkiewskiego ps. „Lin”. W szczytowym okresie rozwoju podczas koncentracji do marszu na pomoc Warszawie liczyła ok. 3500 żołnierzy. W jej skład wchodziły: 2 Pułk Piechoty Legionów AK (2 pp Leg. AK) pod dowództwem mjr./ppłk. Antoniego Wiktorowskiego ps. „Kruk”, 3 Pułk Piechoty Legionów AK (3 pp Leg. AK) pod dowództwem kpt. Stanisława Poredy ps. „Świątek” oraz 4 Pułk Piechoty Legionów AK (4 pp Leg. AK) pod dowództwem mjr. Józefa Włodarczyka ps. „Wyrwa”.

Mobilizacja oddziałów

Kadra żołnierska 4 pp Leg. AK wywodziła się z oddziałów partyzanckich i grup dywersyjnych operujących na terenie Inspektoratu AK Kielce (Obwody: Kielce, Busko, Jędrzejów). Najwyższe funkcje dowódcze objęli oficerowie pracujący dotychczas w konspiracji. Na początku lipca 1944 r. rozpoczął się pierwszy etap organizacji w ra-



Pomnik upamiętniający sformowanie 4 pp Leg. AK w okolicach wsi Siodła koło Zagnańska

mach batalionów i pułków. Przebiegał on w trudnych warunkach. Niemcy posiadali na terenie Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK 15 wielkich jednostek wojskowych. Z chwilą przesunięcia armii sowieckiej do linii Wisły nieprzyjacieli w okresie lipiec-październik 1944 r. zwiększył liczebność wojsk w terenie do 30 dywizji. Pomimo piętrzących się trudności inspektor Inspektoratu Kielce AK ppłk Józef Mularczyk ps. „Ambroży”, „Żor” zgodnie z rozkazem operacyjnym nr 2/44 wydanym przez komendanta okręgu 25 lipca 1944 r. zarządził stan czujności. Jednocześnie nakazał mobilizację oddziałów, które miały wejść w skład przyszłego 4 pp Leg. AK. Jak już wspomniano dowódcą został wyznaczony dotychczasowy komendant

Obwodu AK Kielce mjr Józefa Włodarczyk ps. „Wyrwa”. Funkcję jego zastępcy, a jed-

nocześnie szefa sztabu objął por. Mieczysław Drewicz „Urban”, „Warren”. W skład pułku miały wejść trzy bataliony, z których każdy sformowano w innym miejscu.

W przypadku jednostki szczególnie ciekawa jest kwestia nazewnictwa. Z zachowanych dokumentów wynika, że od momentu sformowania aż do 22 sierpnia 1944 r. rozkazy podpisywane przez dowódcę mjr. „Wyrwę” sygnowane były mianem Kielecki Pułk Piechoty AK. Oficjalne nazwę 4 pp Leg. AK jednostka otrzymała rozkazem dowódcy po bitwie pod Antoniowem. Dla lepszego zrozumienia treści, autor w całości artykułu przyjął nazwę 4 pp Leg. AK.

W pierwszych dniach sierpnia 1944 r. w lasach w pobliżu miejscowości Niwki Daleszyckie i Mąchocice utworzono I batalion 4 pp Leg. AK. Dowódcą mianowano

por./kpt. Maksymiliana Lorenza ps. „Katarzyna”. W skład jednostki weszły: 1 kompania złożona z oddziału „Wybraniecy” pod dowództwem ppłk. Mariana Sołtyka ps. „Barabasza”, 2 kompania wystawiona przez Obwód AK Busko-Zdrój oraz placówki ze wschodniej części Obwodu AK Kielce pod dowództwem ppłk./por. Michała Szreka ps. „Zapała” oraz 3 kompania ppłk. Leona Stoli ps. „Dąb”.

W lesie w pobliżu wsi Gruchawka na północny zachód od Kielc sformowano II batalion 4 pp Leg. AK. Dowódcą został wyznaczony kpt. Władysław Czaja ps. „Eustachy”. Jednostka składała się z: 4 kompanii utworzonej na bazie oddziału organizacji Kadra Polski Niepodległej-Armia Krajowa (KPN-AK) ppłk. cz. w. Pawła Stępnia ps. „Gryf”, 5 kompanii ppłk. Stanisława Masłowskiego ps. „Obłok” oraz 6 kompanii por. Henryka

Dębowskiego-Marchanda ps. „Rak”.

Znacznie później, bo w końcu sierpnia 1944 r. w pobliżu Niwek Daleszyckich utworzono III batalion pod dowództwem mjr. Eugeniusza Siwochy ps. „Piotr”. Jednostka składała się z 7 kompanii ppłk. Antoniego Rodaka ps. „Grzegorz”, 8 kompanii ppłk. Tomasza Smolińskiego ps. „Jan” oraz 9 kompanii ppłk. Bolesława Kaczmarzkiego ps. „Zych”. M.in. ze względu na brak odpowiedniej ilości uzbrojenia batalion pozostał na ternie Obwodu AK Kielce.

Koncentracja oddziałów i pierwsze potyczki z Niemcami

Podczas przeprowadzania mobilizacji od 3 do 15 sierpnia 1944 r. miały miejsce pierwsze niewielkie starcia z Niemcami. Patrole pułku w sile drużyny lub plutonu dokonywały wypadów bojowych w celu zdobycia broni i amunicji. Dochodziło także do współdziałania z oddziałami sowieckimi, które rozpoznawały teren w rejonie Chmielnika, Daleszyc i Strzelc.

Mjr „Wyrwa” w połowie sierpnia 1944 r. dysponował dwoma batalionami. Na miejsce koncentracji pułku wyznaczono rejon wsi Zagnańsk-Siodła. Marsz odbywał się w niekorzystnych warunkach. Zgrupowany w lasach daleszyckich I batalion por. „Katarzyny” napotkał na swojej drodze oddziały niemieckie, które otwierały ogień do partyzantów. Według polskiego dowódcy nieprzyjacieli liczył się z możliwością uderzenia na Kielce. Świadczyły o tym rozbudowane umocnienia oraz ewakuacja rodzin z miasta.

Po skoncentrowaniu jednostek mjr „Wyrwa” zarządził cykl szkoleń z zakresu musztry i służby wewnętrznej. Program nie został zrealizowany ze względu na rozkaz komendanta okręgu z 14 sierpnia 1944 r. Płk. Jan Zientarski ps. „Ein”, „Mieczysław” nakazał wykonanie akcji „Zemsta” – marszu na pomoc walczącej Warszawie (w stolicy 1 sierpnia 1944 r. wybuchło powstanie). Nazajutrz 4 pp Leg. AK wyruszył na koncentrację w lasy koło Niekłania (na miejscu ze względu na słabe uzbrojenie pozostała 6 kompania II batalionu). Na trasie przemarszu w pobliżu wsi Szałas żołnierze

dozbroili się m.in. poprzez rozdzielenie grantów tzw. sidolówek produkowanych w konspiracji pod nadzorem Wacława Różańskiego ps. „Żubr”. Dalsza droga wiodła przez Sorbin i Sołtyków. Wyznaczony rejon osiągnięto 20 sierpnia 1944 r. Pułk zatrzymał się na postoju w pobliżu wsi Antoniów przy szosie Niekłania-Chlewiska.

Bój pod Antoniowem

Przemarsz polskich oddziałów został zauważony przez Niemców. Następnego dnia 21 sierpnia 1944 r. ok. godziny 6.00 na grupy ubezpieczające postój pułku w rejonie gajówki Łopata spadło pierwsze uderzenie. Po krótkiej wymianie ognia atak nieprzyjaciela został zatrzymany. W tragicznych okolicznościach zginął ppłk. Czesław Łętowski ps. „Górnik”, który wyszedł z ukrycia przyjął kapitulację kompanii wroga. Był to podstęp. W pewnym momencie w stronę polskiego dowódcy oddano strzał, jak się później okazało śmiertelny. Obserwujący zajście partyzanci poderwani przez pchor. Jerzego Opalskiego ps. „Wicher” ruszyli do natarcia zmuszając nieprzyjaciela do ucieczki. W wyniku pierwszej wymiany ognia pod Antoniowem wróg stracił 5 żołnierzy z kolaborującej formacji „Ostlegion”. 4 pp Leg. AK stracił 1 oficera.

Po otrzymaniu informacji o potyczce dowódcą 1 kompanii ppłk. „Barabasza” złożył meldunek dowódcy pułku. Mjr „Wyrwa” zarządził pogotowie marszowe, a dowódcy batalionów wysłali patrole rozpoznawcze. W tym czasie niemiecka kolumna samochodów rozpoczęła przeszukiwanie Antoniowa napotykając we wsi żołnierzy pchor. „Wichra” zajętych przygotowywaniem trumny dla poległego ppłk. „Górnika”. Doszło do gwałtownej strzelaniny. Na pomoc grupie ruszył ze swymi ludźmi ppłk. „Barabasza”, który ze względu na silny ostrzał zmuszony był wycofać się z pola walki. Po zebraniu plutonów ppłk. cc. Edwarda Kiwera ps. „Edward”, ppłk. Edwarda Skrobota „Wiernego” oraz ludzi poległego ppłk. „Górnika” ponownie ruszono do ataku. Walki trwały kilka godzin, ale zakończyły się pomyślnie dla strony polskiej. Kompania

ppor. „Barabasza” zdobyła duże ilości broni i amunicji.

Nieprzyjacieli nie rezygnował z zamiaru okrążenia sił 4 pp Leg. AK. Powracający z placu boju żołnierze 1 kompanii zostali zaatakowani przez Niemców nadciągających z kierunku północnego i północno-wschodniego. Tym razem ppor. „Barabasza” zmuszony był wydać rozkaz odwrotu w kierunku zachodnim. Celem było osiągnięcie miejsca postoju II batalionu 3 pp Leg. AK w Wólce Zychowej. Podczas tych zmagania kompania straciła 2 zabitych i 2 rannych.

Po wyparciu 1 kompanii 4 pp Leg. AK z rejonu Antoniowa Niemcy przystąpili do pacyfikacji wsi z zamiarem wymordowania jej mieszkańców. W tym krytycznym momencie zmagania, mjr „Wyrwa” rozkazał dowódcy I batalionu kpt. „Katarzynę” wykonanie natarcia na Antoniów. Tymczasem ok. godz. 11.00 po przegrupowaniu sił nieprzyjacieli ruszył do kolejnego ataku. Na prawym skrzydle Niemcy zdążyli przedrzeć się do lasu z zamiarem okrążenia pułku. Rozpoczęła się regularna bitwa, w której strona polska nie miała możliwości wycofania z pola walki. W krytycznym momencie do ataku ruszył oddział dowodzony przez wspomnianego kpt. „Katarzynę”. Składał się z 2 i 3 kompanii I batalionu oraz dwóch plutonów z 5 kompanii II batalionu pod dowództwem por. „Obłoka”. Pozycją wyjściową do natarcia były lasy oddalone o 3 km od Antoniowa w rejonie wsi Huta. Dzięki skoordynowaniu działań 2 i 3 kompanii, ogniem broni maszynowej oraz PIATa rozbito kolumnę 9

samochodów żandarmerii. W bohaterskiej walce zginęło 2 polskich żołnierzy.

Od tej pory inicjatywa taktyczna należała do dowódców 4 pp Leg. AK. 1 kompania ppor. „Barabasza” brawurowym atakiem wyparła Niemców z lasu aż na linię szosy. Następnie siły dowodzone przez kpt. „Katarzynę” okrążyły nieprzyjaciela rozbijając jego prawe skrzydło. W szeregach wroga widoczne były oznaki paniki. Wykorzystując ten moment żołnierze 4 pp Leg. AK przeprowadzili decydujące uderzenie, które doprowadziło do opanowania Antoniowa i uchronienia mieszkańców wsi przed zagładą. W walkach obok kpt. „Katarzyny” wyróżnili się dowódcy 2 i 3 kompanii por. „Zapała” i ppor. „Dąb”, którzy umiejętnie kierowali ostrzałem.

Bilans walk nie pozostawia wątpliwości, która strona odniosła zwycięstwo. Według raportów niemieckich starty wynosiły: 50 żandarmów i 27 żołnierzy „Ostlegionów”, a także 5 samochodów. Według meldunku sytuacyjnego 4 pp Leg. AK Niemcy stracili ok. 170 ludzi i drugie tyle rannych. Po stronie polskiej poległo 5 żołnierzy. Według różnych przekazów od 4 do 9 zostało rannych.

Powrót do zadań w ramach akcji „Burza”

Po zwycięskim boju pułk przemaszerował nocą 21/22 sierpnia 1944 r. na północ w okolice Bryzgowa. Mjr „Wyrwa” wydał wspomniany rozkaz zmiany nazwy oddziału na 4 pp Leg. AK. Jednostka miała wkrótce stać się częścią 2 Dywizji Piechoty Legionów AK w składzie Kieleckiego

Korpusu AK tworzonego w lasach w pobliżu Przysuchy. Po rozpoznaniu trasy przemarszu na północ od rzeki Pilicy, płk „Mieczysław” podjął ostateczną decyzję o rozwiązaniu koncentracji oddziałów do marszu na pomoc walczącej Warszawie. Powodem było duże nasilenie niemieckich jednostek pancernych oraz lotnictwa na przedpolach stolicy. Rozkaz o odwrocie został wydany 26 sierpnia 1944 r. Dowódca AK następnego dnia zaakceptował decyzję.

Poszczególnym oddziałom w tym 4 pp Leg. AK nakazano powrót do działań w ramach akcji „Burza”. Gen. dyw. Tadeusz Komorowski ps. „Bór” zalecał opanowanie miast takich jak: Kielce, Radom, Skarżysko-Kamienna lub większego kompleksu leśnego utrudniającego Niemcom obronę lub odwrot.

Oddziały wchodzące w skład 2 DP Leg. AK powracały na teren rodzimych inspektoratów i obwodów kierując się na południe. Żołnierze 4 pp Leg. AK zatrzymali się w lasach na południowy wschód od Końskich w pobliżu wsi Chyby i Podchyby. Dowódcy zmagali się wówczas z narastającym problemem niedostatecznej ilości broni i umundurowania. Według danych zebranych przez W. Borzobohatego uzbrojenie pułku na dzień 10 września 1944 r. przedstawiało się następująco: 3 ckm, 50 lkm i rkm, 217 pistoletów maszynowych, 488 karabinów, 143 pistolety, 2534 granaty oraz 141 kg materiałów wybuchowych.

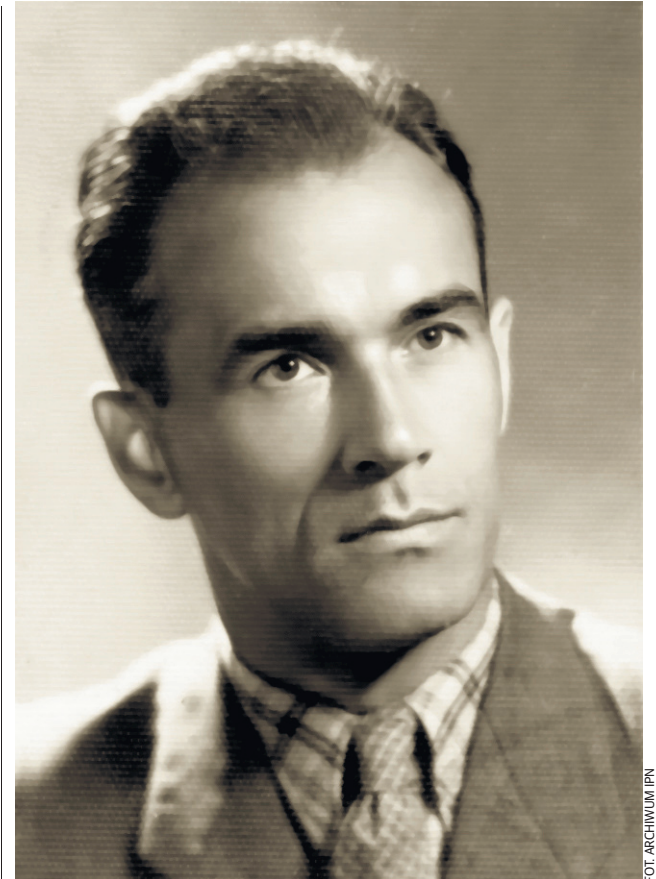
Do połowy września 1944 r. żołnierze pułku przebywali w lasach na północy zachód od Kielc oczekując rozkazów szturm na miasto. W tym

okresie kontakt ogniowy z wrogiem był sporadyczny. Jedną z większych potyczek było starcie 4 kompanii II batalionu ppor. „Gryfa” na szosie Krasna-Mniów 10 września 1944 r. Po stronie polskiej nie było zabitych ani rannych. Niemcy stracili 2 samochody ciężarowe, 3 były poważnie uszkodzone, a 2 żołnierzy dostało się do niewoli. Tego samego dnia w Pieradłach grupa żołnierzy 4 pp Leg. AK uprowadziła 5 kwatermistrzów oraz 2 samochody osobowe z 4. Armii Pancernej.

Walki obronne pułku

W połowie września 1944 r. 2 DP Leg. AK przemaszerowała w lasy na południe od Kielc. 4 pp Leg. AK osiągnął lasy fanisławickie. Na trop oddziału wpadli Niemcy, którzy 18 września przeprowadzili atak z zaskoczenia. W formującą się do wymarszu kolumnę pułku wjechał czołg wspierany czterema pojazdami pancernymi. Po stronie polskiej zapanowała konsternacja. Ostatecznie w wyniku ataku rozproszony został tabor pułkowy, a straty wyniosły 6 zabitych i rannych. Niemcy po początkowym sukcesie nie kontynuowali natarcia.

W zaistniałych okolicznościach doskwierającego braku broni i amunicji dowództwo 2 DP Leg. AK podjęło decyzję o przeprawie przez Nidę nocą 18/19 września 1944 r. Celem dalszego marszu było osiągnięcie gęstych lasów Obwodu AK Włoszczowa, które miały zapewnić bezpieczeństwo żołnierzom. W nowym rejonie koncentracji spodziewano się odebrać zrzut zaopatrzenia i cichociemnych, który miał miejsce nocą 21/22 września 1944 r.



Por. Mieczysław Drewicz „Urban”, „Warren”, szef sztabu oraz zastępca dowódcy 4 pp Leg. AK

Niemcy nie ustępowali w wysiłkach mających na celu rozbicie dywizji partyzanckiej. Kolejne natarcie spadło na 4 pp Leg. w rejonie postoju między Radkowem, a Krzepinem 26 września 1944 r. Siły nieprzyjaciela liczyły ok. 800 ludzi wspartych 6 czołgami, 4 samochodami pancernymi i 4 samolotami. Dzięki pomocy 2 pp Leg. AK po kilkugodzinnej walce oddział wyszedł cało z opresji zadając Niemcom duże straty. Siegały one ok. 100 zabitych przy 4 poległych i 18 rannych żołnierzach pułku.

Rozformowanie

Ciężkie walki toczono pod Radkowem, Krzepinem i Krasowem uwidoczniły coraz trudniejszą sytuację taktyczną 2 DP Leg. AK na terenie przyfrontowym. Wobec tego 27 września 1944 r. dowódca Korpusu Kieleckiego AK płk Zientarski podjął decyzję o urlopowaniu części żołnierzy, a 3 dni później rozkazał rozwiązać jednostkę. W konsekwencji nastąpiło także częściowe rozformowanie 4 pp Leg. AK.

Sytuacja uległa zmianie po klęsce Powstania Warszawskiego. W zaistniałych okolicznościach komendant okręgu wydał rozkaz datowany na 12 października 1944 r., który nakazywał utrzymanie 2 DP Leg. o zmniejszonych stanach liczbowych. Liczący wówczas ok. 50 żołnierzy 4 pp Leg. AK skierowany został na teren Inspektoratu AK Kielce. Zadaniem oddziału było oczekiwanie na rozkaz stawienia się w try-

bie alarmowym. Na bazie dwóch szkieletowych plutonów gotowych do walki miano ponownie odtworzyć kompletnie uzbrojony pułk w sile ok. 400 ludzi. Ważne w tym aspekcie było utrzymywanie ciągłej łączności między dowódcami a żołnierzami. Nowym dowódcą 4 pp Leg. rozkazem z 24 października został kpt. „Katarzyna”. Mjr „Wyrwa” został skierowany na stanowisko inspektora starachowickiego AK, a także wyznaczony dowódcą Brygady Sandomierskiej AK.

Urlopowani żołnierze pułku pomaszzerowali w okolice Chęcin. I batalion na początku października 1944 r. odłączył się od reszty i skierował w rejon Daleszyc. II batalion zakwaterował w pobliżu Miedzianej Góry i Dobrzeszowa. Ze względu na duże nasilenie wojskami niemieckimi okolic Kielc w połowie listopada 1944 r. wszelka działalność partyzancka na terenie Okręgu Radomsko-Kieleckiego zamarła.

4 pp Leg. AK zapisał chlubną kartę w historii walk z okupantem niemieckim. Podsumowując jego działalność bojową warto przyrzeć się liczebności jednostki, która na przestrzeni drugiej połowy 1944 r. zmieniała się dynamicznie. W czasie formowania pułku 3 sierpnia 1944 r. stan osobowy wynosił 653 żołnierzy. Pod koniec sierpnia 1944 r. wzrósł do 887 ludzi by w szczytowym okresie rozwoju 11 września 1944 r. osiągnąć stan 1144 osób.



Żołnierze 2 plutonu 5 kompanii 4 pp Leg. AK w czasie koncentracji. Sierpień 1944 r.

HISTORIA W FILMIE

Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Delegatura w Kielcach oraz Wojewódzki Dom Kultury im. Józefa Piłsudskiego w Kielcach zapraszają na IX Przegląd Filmów Fabularnych „Historia w filmie”.

Dnia 20 sierpnia 2024 r., godz. 18.00 w kinie „Fenomen” w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach, ul. Ks. P. Ściegiennego 2 odbędzie się pokaz filmu „Ciotka Hitlera” w reżyserii Michała Rogalskiego.

Premiera polskiego dramatu wojennego miała miejsce 25 czerwca 2021 r. Akcja filmu toczy się w latach 40-tych XX w. Leon wraz z synami pracuje na Wiśle jako piaskarz. Pewnego dnia mężczyźni wyławiają z rzeki kobietę i jej małą córkę. Okazuje się, że są Żydówkami, które uciekły z Warszawy, w której nie mogły się dalej ukrywać. Leon podejmuje heroiczną walkę o ich przetrwanie. Daje kobietom schronienie w swoim domu ryzykując życiem własnej rodziny.

W rolach głównych występują: Piotr Kaźmierczak, Marta Ścisłowicz, Małgorzata Pyziak i Michał Pietruś.

Wstęp wolny. Serdecznie zapraszamy.

80. ROCZNICA WYBUCHU
POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach jest organizatorem corocznych uroczystości upamiętniających rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Po Mszy Świętej w Kościele Garnizonowym przy ul. Chęcińskiej uczestnicy przejdą na skwer Szarych Szeregów przed pomnik Harcerzy Poległych za Ojczyznę, gdzie odbędzie się główna część obchodów.

Tradycyjnie o godzinie 17:00 w ciszy i zdumie zgromadzeni wysłuchają dźwięku syren alarmowych. Podczas uroczystości przed pomnikiem Szarych Szeregów zostaną złożone kwiaty oraz znicze.

80. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego to okazja do upamiętnienia wy-

darzeń związanych z akcją „Burza” na Kielecczyźnie. Rozkazem Dowódcy Armii Krajowej gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora” z 14 sierpnia 1944 r. siły Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK miały ruszyć na pomoc walczącej stolicy. Z powodu wielu trudności natury wojennej marsz na pomoc Warszawie został ostatecznie odwołany, a Korpus Kielecki AK rozwiązany. Żołnierze nie złożyli jednak broni biorąc udział w krwawych bojach z okupantem niemieckim. Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach postanowiła zorganizować panel dyskusyjny poświęcony akcji „Burza”, który odbędzie się 2 sierpnia 2024 r. o godz. 12.00 w Sali konferencyjnej Delegatury IPN w Kielcach (al. Na Stadion 1).



Pomnik na skwerze Szarych Szeregów w Kielcach.

Z KIELECCZYŹNY
NA WESTERPLATTE

W tym roku mija 85 lat od zasilenia kieleckim plutonem wartowniczym półwyspu Westerplatte, a następnie jego obrony. Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach we współpracy z Radiem eM Kielce przygotowała cykl audycji pt. „Z Kielecczyzny na Westerplatte - śladami bohaterów Września 1939 r.” Nagrania przybliżają dzieje polskiej placówki na półwyspie Westerplatte oraz losy jej „kieleckich” obrońców, a do ich posłuchania na antenie Radia eM zapraszamy raz w miesiącu od kwietnia do października 2024 r. Najbliższa audycja została zaplanowana na 30 sierpnia 2024 r., a jej tematem przewodnim będzie służba na Westerplatte w czasie pokoju. Popremierowe nagrania można odsłuchać na stronie internetowej Radia eM.

*Z Kielecczyzny na Westerplatte...
Cykl spotkań i audycji radiowych.*



Kielecka delegatura IPN upamiętnia obrońców Westerplatte z ziemi kieleckiej licznymi spotkaniami z uczniami szkół, członkami klubów seniora, żołnierzami i nie tylko. Dnia 30 sierpnia 2024 r. w Sandomierzu odbędzie się wydarzenie poświęcone pamięci westerplatczyka Władysława Barana, w 48. rocznicę jego śmierci.

Szczegóły dotyczące zbliżających się spotkań oraz audycji zostaną podane w mediach społecznościowych delegatury IPN w Kielcach. Zachęcamy do śledzenia.

PIERWSZA
KOMPANIA KADROWA

W roku 2024 przypada 110. rocznica wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej z krakowskich Oleandrów oraz 100. rocznica pierwszego Marszu Szlakiem Kadrowki. W sierpniu br. Delegatura IPN w Kielcach prezentuje wystawę opowiadającą o czynie zbrojnym Józefa Piłsudskiego i jego podkomendnych. Odwiedzający ekspozycję poznają zarys dziejów Pierwszej Kompanii Kadrowej, trasę jej przemarszu, a także sposoby upamiętniania „Kadrowki” w dwudziestolecu międzywojennym i okresach późniejszych. Tematyka zostanie przybliżona w oparciu o liczne, często nieznane szerzej fotografie.

